

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt.
3 bezpłatne dodatki tygodniowe: Ognisko Do-
mowe. Przyjaciel Rolnika i Arkusz powieściowy

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. odp.
Adres redakcji i administracji: LESZNO
(Wlkp.) ulica Wolności 21. — Telefon nr. 6)

Nr. 74.

LESZNO, sobota, dnia 28-go marca 1936 roku

Rok XVII

Angielski apel do Hitlera

Wczoraj Londyn odzegnał się od roli arbitra



Londyn, 27. 3. W czasie posiedzenia izby gmin min. Eden wygłosił dłuższe przemówienie na temat obecnego stanu w polityce zagranicznej W. Brytanji, w związku z odpowiedzią Rzeszy na „Białą Księgę”.

Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że w przemówieniu tem min. Eden silnie akcentował iż Anglja nie uważa się za arbitra w rozmowach państw lokarneńskich, zatrzymuje sobie wynikające z traktatu rolę gwarantanta. Minister Eden oświadczył, m. in., że nie chce być tym ministrem

brytyjskim, który miałby chociażby w ciężkiej chwili, złamać podpis W. Brytanji pod traktatem.

Mówca zakończył apelem, aby p. kanclerz Hitler dał szybką odpowiedź.

Eden zwrócił się z gorącym apelem do kanclerza Hitlera, aby wziął pod uwagę, z jakim niepokojem cała Europa oczekuje jego propozycji dodatkowych. Min. Eden zapowiedział, że gdy te dodatkowe propozycje Hitlera nadejdą, będzie się on starał zredukować tempo międzynarodowej wymiany poglądów i kontynuować roko-

wania w atmosferze bardziej spokojnej, w której dodatkowe propozycje Niemiec mogłyby być dokładnie rozważone.

Mowę swą zakończył minister podkreśleniem, że znajdujemy się obecnie dopiero w fazie początkowej najbardziej krytycznych rokowań międzynarodowych.

—o—

Wczorajsze rozruchy w Częstochowie

Warszawa, 27. 3. — Istniejąca przy związkach klasowych w Częstochowie sekcja bezrobotnych uległa w ostatnich miesiącach wpływom wywrotowym i w związku z tem celowo dążyła do stałego podburzania bezrobotnych i wywoływania ulicznych ekscesów.

W dniu wczorajszym o g. 13 grupa osób, składająca się z bezrobotnych, do której dołączyły się meły uliczne, zebrała się przed lokalami biura Funduszu Pracy i biura miejscowego komitetu pomocy bezrobotnym przy ul. Jasnogórskiej, przystępując z miejsca do demolowania i rabunku lokalu, przyczem z pośród tłumu padło kilka strzałów. Znajdujący się w pobliżu lokalu 4 szeregowi P. P. dali

Litwinow w Warszawie.

Warszawa. — W początkach przeszłego tygodnia bawić będzie przejazdem w Warszawie sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow, wracający z Londynu.

Powrót min. Becka spodziewany jest w sobotę.

Sejm

uchwalił pełnomocnictwa.

Warszawa, 26. III. — Na plenarnym posiedzeniu Sejm przyjął po dłuższej dyskusji, projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, w drugim i trzecim czytaniu.

Wyjazd Niemców z Wielkopolski na głosowanie do Rzeszy Niemieckiej

Berlin, 27. 3. „Voelkischer Beobachter“ donosi dosłownie: Zamieszkańcy w województwie poznańskim obywatele niemieccy zapragnęli okazać swą nieprzymuszoną wolę i szczerą radość dla wielkiej oswobodzicielskiej i pokojowej polityki Hitlera i wyrazić swą solidarność w dniu 29 marca. W tym celu organizuje niemiecki konsulat w Poznaniu wspólny wyjazd Niemców do Pily. Do tej chwili zapisało się wielu uczestników, przyczem zaplanowano specjalnie niezamierzony. Państwowe i partyjne związki w Pile powitają wycieczkę na stacji granicznej i poczyniły starania, by to-

warzyszy z Poznania uroczyscie przyjąć.

Specjalnie podkreślić należy, że i polskie władze okazały wiele pomocy przy zorganizowaniu wycieczki. — Niezależnie od tej wycieczki odbędą Niemcy, mieszkający w pobliżu granicy próbę w głosowaniach w najbliższych niemieckich miejscowościach.

Ze swej strony, życząc szczęśliwej drogi, pragnęlibyśmy wyrazić o chotę, aby ci obywatele niemieccy równie spontanicznie okazali ochotę do stałego pobytu wszędzie, tylko nie u nas.

—o—

Masowe wydalenie Polaków z Czechosłowacji

Mot. Ostrawa, 27. 3. W ostatnich czasach na Śląsku dało się zauważyć ponowne nasilenie akcji przemieszczania ludności polskiej przez władze czeskie.

W ciągu ostatnich dwu tygodni od 7—20 marca władze czeskie wygnały za granicę 71 obywateli pol-

skich, zamieszkałych na Śląsku i w Zagłębiu Ostrawskim. Poza tem dziesiątki Polaków otrzymuje zawiadomienia od władz o wydaleniu z granic Czechosłowacji.

Wydaleni są to w ogromnej większości obywatele polscy, którzy mieszkają na Śląsku od urodzenia.

Trzask karabinów maszynowych nad granicą sowiecko-madżarską

Moskwa, 27. 3. Dnia 25 bm. o godz. 10 rano uzbrojony oddział japoński złożony z 7 ludzi, wkroczył na terytorjum sowieckie od strony Mandzurji w rejonie Chun-Czun, niedaleko od miejsca, gdzie schodzą się granice Sowietów, Mandzurji i Korei, przebył przestrzeń ok. 250 metr. od granicy i otworzył ogień na patrol sowiecki, złożony z 5 strażników granicznych, znajdujących się w odległości 300 metr. od granicy. W wyniku strzelaniny, która trwała prawie pół godziny Japończycy zmuszeni zostali do cofnięcia się za granicę w kierunku Chun-Czun, pozostawiając na terytorjum sowieckim zabitych jednego ofi-

cera i jednego żołnierza. O godz. 15.50 oddział japoński, liczący 50 do 60 ludzi z karabinami maszynowymi lekkimi i ciężkimi przekroczył granicę w tym samym rejonie, niedaleko słupa granicznego nr. 8, i posunął się na 250 metr. w głąb, zajął znajdującą się tam wyniosłość, poczem otworzył ogień karabinowy na strażników sowieckich oraz na położony dalej posterunek graniczny. W wyniku energicznych zarządzeń, podjętych przez straż graniczną, japończycy nad wieczorem zostali wyparci na terytorjum mandżurskie.

Po obu stronach są zabici i ranni.

—o—

W izbie Lordów o kolonjach

Anglja nie chce myśleć o nowym podziale kolonii

Londyn, 26. 3. (PAT.) — Izba Lordów prowadzi dyskusję nad sprawą podziału surowców. W dyskusji zabrał głos podsekretarz stanu do spraw kolonii, lord Plymouth, podkreślając, że Włochy i Niemcy mają możność prowadzenia handlu z kolonjami brytyjskimi na warunkach zupełnie takich samych, co Anglja. Oba te kraje mogą również w pewnej mierze wysłać swych obywateli do kolonii angielskich. Rząd brytyjski nie uchyla się od omawiania sprawy kolonii, lecz obecnie negatywne stanowisko Niemiec w rokowaniach międzynarodowych nie wróży — jak się zdaje — korzystnych wyników dyskusji nad zagadnieniami kolonialnymi. Niemcy, Włochy i Japonja w rzeczywisto-

ści nie pragną równouprawnienia dla swych obywateli, lecz wyłącznie praw na pewnych terytorjach.

„Lewica Narodowa“

Warszawa, 26. 3. — Rozeszły się pogłoski o organizowaniu nowej grupy, czy też stronnictwa. Powstać ma mianowicie „Stronnictwo Lewicy Narodowej”, na którego czele stanąć mają rzekomo m. in. b. Prezydent R. P. Stanisław Wojciechowski, b. premier Stanisław Thugutt i Jan Gliński, prezes Kasy Stefczyka. Nowe stronnictwo miałoby przedewszystkiem na celu wielką propagandę ruchu spółdzielczego i walczyłoby na całym froncie z żydowskim zalewem gospodarczym.

Sensacyjny proces o zabójstwo w Lesznie

Dokładne szczegóły dokonanej zbrodni, prezenty z bażantów, piana na ustach i wizja lokalna

W dniu wczorajszym t. j. w czwartek, 26 bm. po krótkiej przerwie południowej Sąd przystąpił do dalszego słuchania świadków.

NAOCZNY ŚWIADEK ZBRODNI.

Przed Sądem staje św. Walenty Świtalski, stróż połowy majątn. Dobramyśl, i opowiada, że krytycznego dnia kiedy obchodził swój rejon, zauważył w lesie światło i usłyszał strzały. Natychmiast pojechałem rowerem do Kurkiewicza — mówi świadek — oznajmić, że w lesie są kłusownicy.

Ponieważ starego Kurkiewicza nie było w domu, zabrał się więc syn jego, który ojca zwykle w służbie (w razie nieobecności) zastępował i z nim razem poszliśmy do lasu. Sp. Kurkiewicz miał fuzję, a mnie dał parabellum. Kiedy doszliśmy już blisko, skąd obijał się blask elektr. lampki, a było to ok. 30 metr. od kłusowników, strzelających na bażanty, krzyknęłam: „re-re do góry” i tej samej chwili oddałem w górę strzał na postrach. Po tym strzale oddalił się sp. Kurkiewicz o kilka kroków w stronę stojącej grupy tj. do ok. Świtale, Szczurka i ojca Świtale, a ja niespostrzeżenie otrzymałem strzał w lewe ramię od osobnika, który stał na uboczu. Ile osobnik ten wydał strzałów nie wiem, wiem, że było ich kilka. **Otrzymałem ranę krzyknęłam: „Jezus! Marja! Moja reka”, a nieboszczyk Bernard tymczasem wypalił z fuzji w stronę strzelającego. Sam zbliżyłem się do grupy, oddając parabellum Bernardowi oraz pasek którym się Bernard opasał. Nie dałem się rewidować, ani badać rany przez wojskowych, ponieważ bałem się, że mogą mnie dobić. Leżałem na ziemi pod drzewem i udawałem jęczącym ciężko rannego. Bernard stał w środku, otoczony z jednej strony oskarżonym, z drugiej Świtale, a przed nim był ojciec Świtale, oparty przy rowerze. W momencie, gdy toczyła się rozmowa pomiędzy denatem a oskarżonymi i kiedy polecił sp. Bernard oskarżonym, by udali się z nim na leśniczówkę, rzucił ojciec Świtale rower i dał podskok w stronę Bernarda, chcąc mu wydrzeć fuzję i w błyskawicznym tym momencie padły strzały, a ja uciekłem o kilka kroków w las. Obejrzałem się za Kurkiewiczem, czy też idzie, za mną, spostrzegłem jak w oddaleniu odemnie nieboszczyk Bernard stało lamelci: „O Jezus! Mój brzuch”. Podszedłem do niego i widziałem, że był bardzo blady i postrzelony, mimo to jednak wsiedliśmy na rower i jechaliśmy około 1 i pół km. Nagle Bernard wjechał w kolejkę i przewrócił się. Widziałem, że był b. zmęczony, kazalem mu spocząć pod drzewem, a sam pojechałem do leśniczówki po konia i wóz. Gdy przyjechałem na miejsce z córką p. Kurkiewicza, zastaliśmy Bernarda rozpiętego, leżącego twarzą do ziemi, a obok niego leżał parabellum. Raz tylko jęknął i więcej nic nie mówił. Zaraz posłano po ojca Bernarda, który był służbowo w Tarnowej i wraz z świadkiem o wypadku policję.**

Jeżeli chodzi o moją osobę, to sam byłem ranny i leżałem w szpitalu przez 23 dni, a nawet do dzisiajszego dnia nie mogę pracować łopata. Nazajutrz poszliśmy na miejsce zbrodni i znalazłem 2 bażanty, fuzję, rękawiczkę i ślad rowerów.

Przew.: — Czy świadek był operowany?

Świad.: — Tak! Pokazywano mi nawet kule, lecz byłem jeszcze w narządzie więc sobie dziś nie przypominam jak wyglądała.

Przew.: — Znalście Szczurka?

Świad.: — Tak znałem, bo często spotykałem przejeżdżającego szo-

sa i leśniami drogami, ale czy on mnie znał tego ja nie wiem.

Przew.: — A co oni sobie w tej grupie opowiadali?

Świad.: — Mówili, że chcą mnie odwiedzić, że zapłacą za bażanty, że się pogodzą i dlatego też Bernard nakłaniał ich, ażeby poszli z nim na leśniczówkę. Jednak w czasie tej rozmowy powstał ten odruch.

Przew.: — Czy oprócz kuli w ramieniu znaleźliście inną jeszcze kulę?

Świad.: — Tak, kiedy byliśmy już po tym zajściu w leśniczówce, znalazłem jak po brzuchu smykała się jakaś kulka aż do buta. Córka p. Kurkiewicza zdjęła mi but i rzeczywiście była splaszczona kula.

Biegły: — Czy Kurkiewicz zachowywał się spokojnie i z nim też spokojnie rozmawiał?

Świad.: — Zupełnie spokojnie rozmawiał, nie podnosząc nawet głosu.

Biegły: — A oskarżeni też byli spokojni?

Świad.: — Tak! Też byli spokojni i myślałem nawet, że się zupełnie z Bernardem ugodzą, bo sprawa wyglądała, że się w porządku zakończy.

SPRAWA KUPNA PISTOLETU.

Świadek Wojciech Anders 39 lat, brońmistrz 69 p. piech. z Gniezna zeznaje, że w czasie, kiedy osk. Świtale pracował w 69 p. p. w Gnieźnie kupił jakieś narzędzie z skrzynią, w której znajdował się niekompletny pistolet nieużywany typu. Było to temu 5—6 lat. Skrzynię tę z narzędziami nabył za 50 zł. od wdowy po werk-mistrzu. Co do usposobienia osk. Świtale to oświadcza, że chwilami wybuchał.

Biegły: — Czy to co pan mówi, wyobraża pan sobie, że był wrażliwszy od innych?

Świad.: — Tak, był wrażliwy, jednak szybko wracał do normalnego stanu.

Przew.: — Świadek wiedział, że będzie przed Sądem słuchany.

Świad.: — Tak wiedziałem, jednak na okoliczność o usposobieniu oskarżonego to nie.

SARNY I BAZANTY NA WESELU.

Świad. Kazimiera Świtale zeznaje: Męża swego poznałam przed ok. 9—10 miesiącami. Był on dla mnie b. dobrym i uczciwym, często przejmując się o każdą drobnostkę. W lipcu 35 r. poznał się mąż z sierż. Szczurkiem, mówiąc mi, że jest to morowaty chłop. Kilka razy przychodzili wspólnie do nas i razem znowu odchodzili.

Przew.: — Ile razy mąż pani przyniósł przed ślubem bażantów?

Świad.: — Trzy razy, a było ich razem 6 sztuk.

Sędzia: — A sarenkę nie przyniósł?

Świad.: Tak, też przyniósł!

Sędzia: — A latem 35 r. nie przyniósł pół sarenki?

Świad.: — Ach! To tylko od nogi sarny!

Sędzia: — Tak! Tak! Od nogi? To była sobie ładna kuleczka od sarenki.

O usposobieniu swego męża mówi świadek, że często się irytował, wpa- dał w gniew i na ten temat opowiada różne sceny. Naprzykład zaszedł taki incydent.

Dzień po weselu, gdy goście miejscowi rozeszli się już do swych domów, a pozostali tylko jeszcze teściowie, to matka też chciała odjechać, lecz syn jej się sprzeciwił, zamykając drzwi na klucz. Teściowa weszła do łazienki zakluczając się od wewnątrz i chcąc ewentualnie oknem wyskoczyć (mieszkanie znajduje się na parterze) ale w tej chwili zerwał się

z miejsca mąż wpadł do zamkniętych drzwi, wyrwał zamek, potłukł szybę — zbladł, zaczął drzeć na ciele — a nawet wyszła mu piana na ustach, i był cały siny.

Przew.: — A czy upadł na ziemię?

Świad.: — Nie, tylko myśmy go zanieśli na leżankę; sześciu ludzi mu nie poradziło.

Przew.: — Świadek Świtale (ojciec) zeznał, że upadł!

Świad.: — Nie przypominam sobie — ciągnie dalej, — zrobiłam mu zimny okład i po pół godz. było znów dobrze.

Przew.: — Czy mąż, gdy tragicznego dnia wrócił nie mówił nic o zajściu?

Świad.: — Nic nie mówił! Wspomnił tylko, że oni polowali zupełnie na innym miejscu.

SWITALA UDAWAŁ NAIWNEGO.

Świad. plut. Kławiński Ignacy, kier. warsztatu rusznikarskiego zeznaje, że poznał osk. Świtale w styczniu 35 r. kiedy został przeniesiony do naszego pułku. Osk. Świtale był mo- jem zastępcą. Usposobienie miał spokojne, a porywcy nie był. Alkoholu dużo nie pił, widziałem go tylko dwa razy pijącego — lecz pijany nie był. Zagadnąłem go czy wie o tem zajściu w lesie i czy wie, że Szczurka aresztowali. On się mocno zadziwił — i powiedział: „co, Szczurek aresztowany”!

Przew.: — Czy Szczurek przychodził do rusznikarni?

Świad.: — Tak! bardzo często i to do Świtale. Pytałem się Świtale poco Szczurek tu tyle razy przychodzi, a on mi odpowiedział, że mają jakąś osobistą sprawę.

Świad. sierż. Charoński zbroj- mistrz był słuchany na okoliczność oceny usposobienia osk. Świtale. W rezultacie szeregu pytań zeznaje świadek, że miał usposobienie spokojne.

GRANATY NA RYBY.

Świad. starszy sierż. Buchwald zeznaje, że granaty, jakie Szczurek posiadał, przywłaszczył sobie bezprawnie oraz nie umiał wyświecić, w jaki sposób wspomniane granaty się u niego znalazły, dla mnie też jest zagadką.

Sędzia — Jaki? Jesteście instruktorem P. W. i nie wiecie, że na ćwiczenia mógł zabrać 10 granatów, a 9 rzucił, bo huk był ten sam, a jedną schował sobie na paniątkę. I to się tak uskładalo, że potem zrobili się granaty na ryby.

Na tem odroczone rozprawę do dziś, t. j. piątku, dnia 27. bm.

CO POWIEDZIAŁ NADLEŚNICZY?

Dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się dziś o godz. 10-tej. Staje przed Sądem świadek Mieczysław Paul, nadleśniczy, z Borowej Karczmy i zeznaje, że Kurkiewicz, jest jego podwładnym jako łowcy. Zwykle jest praktykowany, że przy ojcu praktykuje syn i jest mu zazwyczaj pomocnym. Nie było wyraźnego stosunku służbowego z Bernardem, również upoważnienia szczegółowego lub generalnego nie dawałem.

Przew.: — Czy Kurkiewicz mógł sobie wiazać pomoc?

Świad.: — Tak, może sobie dobrać pomoc.

Przew.: — Czy Kurkiewicz składał przysięgę?

Świad.: — Tak, składał przysięgę, jako strażnik łowiecki w Starostwie.

DALSII ŚWIADKOWIE

Następnie zeznawali świadkowie: adj. pułku kpt. Małeck, dow. 7 komp,

kpt. Dudziak z Rawicza, por. Ignary Szor, por. Adam Dębski, por. Edmund Lesisz, Katarzyna Kasprzakowa z Ponieca i Rutkowska Marja z Gniezna, którzy do sprawy nie wiesli nic ciekawego, wyrażali się tylko, że poszczególni oskarżeni spełniali służbę bez zarzutu.

SĄD PRZESLUCHAŁ TEŚCIOWA

Św. Katarzyna Kasprzakowa (lat 57) z Ponieca, teściowa osk. Pypli zeznaje, że Pypla zabrał przed 2 laty różne przedmioty, które były po zmarłych państwie Weigl, były to 2 pochwy.

Świad. Marja Rutkowska z Gniezna zeznaje, że mąż jej był rusznikarzem i zmarł przed 12 laty. Mąż zostawił różne przedmioty — mówi świadek, — które w skrzynce wagi 1 ctr. sprzedałam p. Andersowi, nie pamiętam dokładnie za ile 30 czy 50 zł. Było to przed 7 laty. Pokazane świadkowi przedmioty świadek nie poznaje.

Na tem o godz. 12 w południe przerwano rozprawę.

WIZJA LOKALNA.

Dziś krótko po godz. 12 w poł. sąd oraz oskarżeni i zainteresowane osoby udały się samochodami na miejsce dokonanej zbrodni, gdzie odbędzie się wizja lokalna.

Dokładne sprawozdanie z wizji lokalnej podamy jutro.

Zniszczenie angielskiego kontrtorpedowca

Warszawa, 27. 3. Z Londynu donoszą: W angielskiej opinii publicznej ogromne podniecenie i wzburzenie wywołał ponowny wypadek sabotażu w brytyjskiej flocie wojennej.

Tym razem objektem tajemniczych działań była hala maszyn na nowoczesnym torpedowcu, nieposiadającym jeszcze nazwy, który odbywał próbne jazdy. Jakaś nieznana reka podczas ćwiczeń unieruchomiła torpedowiec, niszcząc motor, przyczem najcenniejsze części motoru zniknęły w tajemniczy sposób. Był to zresztą jedynym motorem tego typu i po jego wypróbowaniu miano przystąpić do seryjnej fabrykacji.

Uszkodzony okręt musiał być przyholowany do portu. Władze marynarki wojennej delegowały dla ochrony okrętów przed sabotażami najlepszego oficera Intelligence Service u Sidneya Beilleya, który na wszystkich okrętach ma zorganizować służbę bezpieczeństwa, aby wreszcie wykryć tajemniczą organizację, która już tyle szkody wyrządziła flocie wojennej.

Według krążących pogłosek aresztowano kilku marynarzy, pozostających rzekomo na usługach wywiadu obcego mocarstwa.

Tragedja górnicza.

Wrocław, 26. 3. — W kopalni węgla „Hrabina Joanna” w miejscowości Borberek Karl pod Bytomiem obsunęły się wielkie masy kamieni i przysypały czelnie górników, którzy ponieśli śmierć. Zwłoki nieszczęśliwych górników zdolano wydobyć z pod zwalów.

Zatarg gospodarczy w Danji zastrzył się

Kopenhaga, 26. 3. (PAT.) — Przemysłowcy odrzucili propozycje pojednawczą, która zmierzała do likwidacji lokatu 125 tys. robotników w różnych galeziach przemysłu. Robotnicy propozycje przyjęli. Wobec tego premier Stauning zapowiedział że przedłoży izbom projekt, który podwyższy kres zatargowi, rujnującemu życie gospodarze Danji.

Rzeczy ciekawe z całego świata

Lew stróżem mieszkania

Pewna mieszkanka Moskwy wzięła z ogrodu zoologicznego małe lwiatko na wychowanie. Zwierzę rosło otoczone troskliwością swej opiekunki. Z lwiatka zrobił się okazały lew.

Potomek króla pustyni, zrodzony w klimacie północnym, wychowany od najwcześniejszych dni w otoczeniu ludzi przyjął wszystkie cechy domowego zwierzęcia. Łasił się do domowników, pozwolił im bawić się ze sobą, chodził z nimi na spacer, je-nem słowem zachowywał się arcyprzykładnie. Groźnym był jedynie dla obcych.

Miał tego doświadczyć na sobie złodziej, który pod nieobecność pani domu zakradł się do mieszkania. Złodziej otworzył wytrychem drzwi od kuchni, wszedł do następnego pokoju i nie znalazłszy tu nic godnego uwagi otworzył wytrychem drzwi do następnego pokoju, wsunął się na palcach, cichutko, do szafy stojącej przy przeciwległej ścianie. Zamknięty w pokoju lew spał przy łóżku swej pani, ustawionym przy bocznej ścianie. Złodziej nie zauważył śpiącego lwa. W pewnej chwili usłyszał za sobą sapanie. Obejrzał się i z przerażenia skamieniał. Do szafy podchodził wspaniały grzywiasty lew. Jednym susem złodziej wspiął się na szafę, dotykając prawie sufitu i ukrył się. Zwierzę zaniepokojone obecnością obcego człowieka w pokoju, zaczęło w straszliwy sposób ryczeć. Ryk ten niepokoił sąsiadów i właścicielkę mieszkania, która wracała z zakupów w mieście już zdaleka usłyszała przejmujący ryk swego ulubieńca. Zaalarmowano policję, która po uspokojeniu rozdrażnionego zwierzęcia przez jego panią, ściągnęła z szafy bladego ze strachu złodzieja, który oświadczył, że była to najgroźniejsza sytuacja, w jakiej się kiedykolwiek w czasie swych wypraw złodziejskich znalazł.

Dzika róża

W Hopei posucha. Od szeregu tygodni nie spadła ani jedna kropla deszczu. Okolica zamieniła się w szarą pustynię pod palącymi promieniami słońca.

Na północ, poprzez łańcuch gór, podąża karawana białych. Zar dokuca nieznośnym pragnieniem. Kulisi chińscy, towarzyszący karawanie oszczędnie dzielą między siebie ostatnie zapasy wody. W pewnym miejscu karawana staje, by w wąskim przesmyku górskim przepuścić drugą karawanę, zdążającą z przeciwka. Każdy z kulisów karawany w pewnym miejscu zatrzymuje się i zdaje się składać pokłon, jakiejś niewidzialnej istocie. Wreszcie ruszamy. Gdy pierwszy nasz kulis dochodzi do owego miejsca, zatrzymuje się również i ze szczytów swych zapasów wody, odlewa część na dziką różę, która wyrosła w skalistej szczelinie. Jak się okazuje kulisi poprzedniej karawany zrobili to samo. Wcześniejsze karawany również i te które po nas przyjdą — każdy odda pewną ilość wody na podtrzymanie życia w samotnej roślinie, która w normalnych warunkach musiałaby zginąć niechybnie.

Chińskie kwiaty

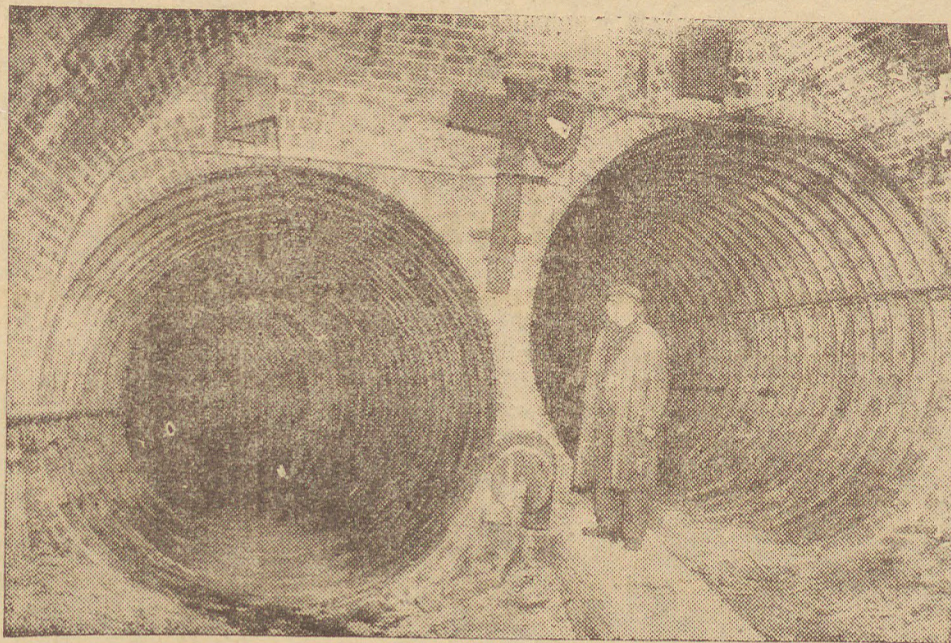
Chiny, przedziwna egzotyka wschodu, w którą coraz bezwzględniej wdziera się rzeczywistość dzisiejsza — kryzys gospodarczy, polityczny, ustrojowy, zacierający niejedną piękną rys charakteru chińskiego i wydobywający na wierzch wszystkie brutalne formy walki o byt. Jak rzadki kwiat lato, na bagnie współczesnego ży-

cia chińskiego zakwita mistycznym czarem owiany kwiat przedziwnej dobroci dla roślin.

Oto jeden z takich kwiatów: handlarz rozciąga swą brudną makatę ze słomy ryżowej i rozkłada tysiące drobnych przedmiotów, z których sprzedazy się utrzymuje. Służąca wybiegła przed dom, by przepędzić handlarza.

„I co odszedł?” — pyta ją pan domu po powrocie. „Nie! nie miałam odwagi go odpędzić, ten człowiek ostatni lyk herbaty wlał do wazonu, w którym umieścił kwitnącą gałązkę jaśminu. Nie chciał by roślina marniała bez pożywki”. — Zanieś mu ryżu i mięsa — rozkazał pan swej służącej.

Dziwy pod ziemią



Najstarszy tunel kolejki podziemnej zostanie zburzony. Zdjęcie przedstawia wnętrze pierwszego na świecie tunelu kolejki podziemnej w Londynie. — Tunel ten od lat nieczynny zostanie w najbliższym czasie zburzony.

Czarny kolor żałoby w Chinach

Ogłoszone w tych dniach rozporządzenie nankińskiego rządu centralnego wywołało w najbardziej postępowych kołach chińskich ostre sprzeciw. Na mocy tego zarządzenia kolor biały jako znak żałoby, zostaje zniesiony. Odtąd kolorem żałoby ma być podobnie jak w większości kra-

jów kolor czarny. W ten sposób rząd nankiński chce drogą prostego rozporządzenia zmusić Chińczyków do zarzucenia wiekowej tradycji i dostosowania się do zwyczajów europejskich. A szkoda. Głęboka symbolika tkwiła w chińskiej białej żałobie, mającej w sobie coś z kojącej ciszy Nirwany.

Święto kwiatów

Według starej chińskiej tradycji, każdemu miesiącowi odpowiada pewien kwiat. Dzień tego kwiatu obchodzony jest uroczysto w piątym dniu po nowiu. W dniu tym życie ulicy chińskiej stoi pod znakiem kwiatów. Śpiewacy uliczni śpiewają specjalne pieśni o kwiatach, przeważnie ballady lub legendy z danym kwiatem związane, wygłaszają przemówienia o kwiatach. Teatry, kabarety, sceny rewjowe wystawiają balety kwia-

towe, w których aktorzy występują w kostjumach bogato przybranych kwiatami.

Egzotyka chińska, jedna z najpiękniejszych. Kto ją chce poznać, nie znajdzie jej z całą pewnością w europejskim czy amerykańskim barba-ryństwie przesiąkniętych szynkach czy restauracjach, kabaretach czy rewjach miast portowych i wielkich na szlakach ekspansji białych położonych centrach chińskich.

Poszukiwanie spadkobierców po śp. Anieli Szkudlarek

Konsulat Generalny R. P. w Lille komunikuje, że zmarła we Francji w dniu 1-go marca 1935 r. Aniela Szkudlarek, urodzona 27. 12. 1863 r. w Czajkowie, pow. Gostyń, córka Idziego i Katarzyny Kubiak.

Po wymienionej pozostał spadek w sumie frs. fr. 5.452 tj. około 1.900 złotych.

Miejscowym władzom francuskim znany jest syn zmarłej, Feliks Szkudlarek, który mieszkał razem z matką,

lecz bezpośrednio po jej śmierci, jako bezrobotny, wyjechał do Polski.

Ponieważ miejsce pobytu, względnie zamieszkania Feliksa Szkudlarka nie jest znane, przeto osoby, któreby знаły bliższy adres poszukiwanego proszone są o podanie szczegółów Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Króla Alberta I-go, nr. 7, lub Oddziałom Syndykatu — naprowincji.

Poszukiwanie emigrantów do Belgji

Generalny Konsulat Król. Belgji w Warszawie podaje do wiadomości, że uzyskał zezwolenie swych władz centralnych na udzielenie wizy do Belgji dla następujących emigrantów:

- 1) Mielcarek Eudokja, ur. w Swieszczy-
nie dn. 3. 9. 1906 r.
- 2) Kraska Marjanna, ur. w Czernicach
5. 6. 1906 r.
- 3) Kubek Wiktorja, ur. w Floryntyno-

wie w 1895 r.

4) Dziabek Marjanna ur. w Klonowej
w 1904 r.

5) Hempel Magdalena ur. w Modrzu
dn. 20. 7. 1901 r.

Ponieważ adresy wymienionych nie są znane, przeto osoby, znające ich miejsca zamieszkania, proszone są o podanie bliższego adresu Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie lub Oddziałom Syndykatu — na prowincji.

Troska o kwiaty

Wzruszająca jest ta troska o kwiaty. Podróżni, którzy zwiedzając Chiny zadali sobie trochę trudu, by poznać życie ludu chińskiego, widzieli nieraz chińczyków, jak w skwarne południe wachlowali kwiaty lub wieczorem w okresie przymrozków okładali je słomianymi kapeluszami, by nie marzły i nie więdły.

Przed dwoma tysiącami lat kwe-
stja pielęgnacji kwiatów została ure-
gulowana rozkazem cesarskim. I dziś
jeszcze w gliniastym podglebiu ogro-
dów chińskich budowane są specjalne
kanały w myśl przepisów z przed 2000
lat ogrzewane węglem drzewnym, by
w okresie przymrozków nie marniały.

Mimo tak starannej pielęgnacji,
wymagającej ogromnego nakładu cza-
su i pracy, handlarze chińscy sprze-
dają kwiaty po bajecznie niskich ce-
nach. Kwiat w Chinach jest przed-
miotem powszechnej codziennej potrze-
by. Kwiaty — oświadczył pewien han-
dlarz chiński — są pierwszą szkołą
uczucia. Kraj, w którym je drogo
sprzedają, dowodzi dopiero pierwszy
słopeń swego cywilizacyjnego rozwo-
ju.

Miasto sonnabulistów

Nigdzie niema tylu sonnabulistów
jak w Sidney w Australji. Widok czło-
wieka spacerującego w pidżamie lub
nawet w niej stosownym stroju po
dachach, jest w Sidney zjawiskiem co-
dziennym... właściwie conocnem, że ni-
kogo to prawie nie dziwi. Lekarze
głowią się nad wyjaśnieniem przyczyn
tego bądź co bądź dziwnego zjawis-
ka. Dlaczego właśnie w Sidney roz-
panoszyła się epidemia sonnabulizmu.
W ostatnim czasie zdarzył się wy-
padek, który poruszył żywo opinie
miasta. Na peryferjach miasta znale-
ziono nad ranem śpiącego na połu
mężczyznę w pidżamie. Okazało się,
że w nocy wyszedł on z domu, wędro-
wał po śnie po ulicach i nad ranem
zasnął w polu, myśląc że jest w do-
mu. Żona jego w tym czasie w śnie
sonnabulicznym krzątała się po ku-
chni a syn powędrował do szkoły.
Nazajutrz znaleziono go w nocnej bie-
liźnie śpiącego na progu szkoły. Ża-
dne z członków rodziny gromadnie do-
tkniętej chorobą sonnabulizmu, po
przebudzeniu nie zdawało sobie spra-
wy ze swych przygód nocnych.

Fabryka bez okien

Pierwszy gmach fabryczny bez okien
powstał oczywiście w Ameryce. Wielkie za-
kłady produkcji czekolady, Hershey Choco-
Hlate Cy, wybudowały w Bostonie nowy
gmach fabryczny, w którego murach niema
ani jednego okna. Gmach wewnątrz oświe-
tlony jest reflektorami, które przy pomocy
odpowiednio ustawionych lusterek, rozpra-
szają bładoróżowe światło we wszystkich
pomieszczeniach i izbach. Ściany i podłogi
wyłożone są wszędzie korkiem, tak, iż ab-
solutnej ciszy nie ma. W całym
gmachu niema ani jednego przedmiotu z
drzewa lub innego materiału łatwopalnego.
Wentylacja odbywa się automatycznie przy
pomocy potężnych aparatów wyciągowych.

LIGA MORSKA I KOLONJALNA
jest jedyną organizacją społeczną rea-
lizującą polski program morski
i kolonjalny

WSZYSCY DO SZEREGÓW L. M. K.
Zapisy przyjmuje się w Powia-
towej Komunalnej Kasie Oszczędności
w Lesznie.

Wiadomości z Wielkopolski

SMIGIEL

Rozwój T. C. L. T. C. L. powiatu śmigieckiego liczy obecnie 35 bibliotek a w w. r. 1935 — 1.200 czytelników, a 10.000 wypożyczeń.

Kurs. W dniach od 9—13 bm. odbył się w Smiglu 10-godzinny elementarny kurs Ligi Obrony Przeciwgazowej dla druchen K. S. M. Z. przy udziale 61 druchen. Wykładali pp. burm. Pioch, o grozie wojny chemicznej i o znaczeniu obrony przeciwgazowej dla ludności cywilnej w wypadku wojny, Stachowiak M. o pożarnictwie, Graczyk L., jak i z czego powstały gazy, Dr. Zamojski o rodzajach i skutkach działania gazów, Dr. Zenkeler o chemii, a p. Drótkowski L. o obronie filtrycyjnej i o powstaniu pierwszej maski przeciwgazowej oraz o lotnictwie.

Ze sportu. W ub. niedzielę poraz pierwszy rozegrano mecz o wejście do kl. B. w Rawiczu między K. S. „Pogoń“ Smigiel a T. G. „Sokół“ Rawicz z wynikiem 3:0 (1:0) na korzyść Rawicza.

Kradzież roweru. W ub. piątek, 20. bm. skradziono stolarzowi p. Wilhelmowi Kaiserowi w Smiglu rower męski oraz tekę ogólnej wartości około 150 zł.

Najstarsza obywatelka. W dniu 28. bm. obchodzi 90 rocznicę urodzin p. Karolina Dymkowska, najstarsza obywatelka wsi Kotusza w pow. kościańskim.

GOSTYŃ

Walne zebranie straży pożarnej. Ostatnio odbyło się walne zebranie Och. Straży Pożarnej w Daleszynie, które zagalął naczeinik p. Bayer. Następnie przez powstanie uczczono pamięć zmarłych członków. Zebraniu przewodniczył prezes powiatowy p. St. Kochowicz. Zarząd wybrano niemal w tym samym składzie, jak dotychczas. Na zakończenie przewodniczący p. Kochowicz wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta p. prof. Ignacego Mościckiego.

KROBIA

Kradzież pieniędzy. W składzie rzeźnikiem p. J. Piotrowskiego w Domachowie pod Krobą dokonano kradzieży gotówki w sumie 25 zł. Okazało się, że kradzieży tej dopuścił się w nieobecności właściciela St. Grzypowski i St. Jakuszek ze Ziólkowa, co wykazały dochodzenia Policji Państwowej z Krobi.

RAWICZ

Wykład. W niedzielę, dnia 29. bm. odbędzie się w auli Gimn. Państw. o godz. 5-tej popoł. wykład prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. Wojciechowskiego pt. „Mieszko I. i powstanie Państwa polskiego“.

Jarmark. Jarmark w Bojanowie na bydło, konie i trzodę chlewną odbędzie się w czwartek, dnia 2. kwietnia 1936 r. Oplat targowych nie pobiera się.

SZAMOTULY

Zuchwała kradzież. Pod osłoną nocy dokonano ostabno śmiałej kradzieży na szkodę rolnika Józefa Peksy zam. w pobliskim Koźminku, któremu ubito w chlewie maciorę, przyczem zniszczono 15 prosiąt, oraz skaleczono konia, znajdującego się również w sklepie. Wszczęte natychmiast energiczne dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia złodziei: Są nimi: Harajon Karol, Nowak Marcin, Hubert Jan i Proch Jan wszyscy z Szamotul.

OSTRZESZÓW

Kandydaci na burmistrza. W wyniku konkursu, ogłoszonego na stanowisko miejscowego niezawodowego burmistrza, zgłoszono 17 kandydatur. Z miasta Ostrzeszów wpłynęły tylko dwie kandydatury.

WĄGRÓWIEC

Przykładne ukaranie. Udawanie się porady do różnych znachorów odbija się nieraz na pacjentach fatalnie. Dowodem tego jest znowu jeden wypadek, jaki miało miejsce w styczniu br. w Wągrówcu. Żona robotnika St. Drzastwa udała się do Dominy Gołczyńskiej z prośbą o spędzenie płodu. Operacja, którą przedsięwzięto już w trzecim stadium ciąży, stała się przyczyną choroby a wkrótce i śmierci pa-

cjentki wskutek zakażenia krwi. Jak się w toku śledztwa okazało, Gołczyńska była już raz za podobny czyn ukarana. Sąd Okręgowy w Gnieźnie po rozpatrzeniu powyższej sprawy, na sesji wyjazdowej w Wągrówcu skazał znachorkę na 2 lata więzienia.

GNIEZNO

Echa sensacyjnej afery. Głośną swego czasu była afera oszukańcza St. i Katarzyny Maciejewskich, gospodarskiej parki z pod Trzemzala. Maciejewscy kupili na splaty gospodarstwo, przez co stali się temsamem dłużnikami mjr. Łozińskiego z Ostrowa, ściśle mówiąc zaś jego pupilów Kazimierza i Marji Malinowskich, a gdy Kazimierz M. doszedłszy do pełnoletności, popełnił z melancholji samobójstwo, wykorystali ten moment i wystawili fałszywy

kwit, stwierdzający odbiór przezeń długu w sumie zgorą 10.000 zł. Niedawno odbyła się w tut. Sądzie Okręgowym rozprawa w wyniku której Maciejewskich skazano na 3 lata więzienia, współnika zaś ich Leona Organizczaka na 1 rok więzienia. Sensacją rozprawy było aresztowanie na sali świadka obrony Piotra Słowińskiego, który miał rzekomo widzieć akt splaty długu. W ubiegły piątek stanął on przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie, odpowiadając za złożenie fałszywych zeznań. Oskarżał p. prok. Tarka, bronił p. dr. Piotrowicz. Wobec jasnych dowodów winy, sąd opublikował nazajutrz wyrok, skazujący Słowińskiego na 2 lata aresztu 80 zł opłaty sądowej i poniesienie kosztów postępowania. Skazany zapowiedział apelację.

—O—

Bieg kolarski o puchar

na trasie Gostyń—Pepowo—Krobia—Poniec—Gostyń

Klub Sportowy „Kania“ w Gostyniu urządza w dniu 5. kwietnia br. z okazji uroczystego otwarcia sezonu sportowego „Bieg kolarski“ o puchar „Oreodownika Gostyńskiego“ na przestrzeni 70. klm. na trasie Gostyń — Pepowo — Krobia — Poniec — Gostyń.

Poza pucharem przechodnim przewidziane są nagrody indywidualne: żetony, dyplomy, ramy rowerowe i wiele innych cennych nagród.

Zgłoszenia zawodników należy kierować do sekretarjatu K. S. „Kania“ Gostyń, ul. św. Ducha 6, do dnia 4. kwietnia włącznie, z załączeniem wpisowego w kwocie 2,— zł od zawodnika.

Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w dniu biegu o godz. 12-ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu.

Udział w biegu mogą brać li tylko zawodnicy z Województwa Poznańskiego.

—O—

Walka z bezrobociem w Poniecu

Poniec. — Komitet Lokalny Funduszu Pracy na miasto Poniec chcąc przyjąć z pomocą bezrobotnym, urządził w mieście tutejszem kwestę uliczną, która dała następujące wyniki:

Skarbonka 1; osoby kwestujące pp. Majerowa Wl. i Nacz. Piszczola Wl. zł 18,40.

Skarbonka 2. pp. naucz. Kuhnertówna i kierownik szkoły Krebs Wlil. zł 16,10, Skarbonka 3. pp. naucz. Modlizewska i pulk. w st. spocz. Kreutzinger Józef zł 13,34.

Skarbonka 4. pp. Konieczna Jadwiga i

sekr. Majer Jan zł 9,63.

Skarbonka 5. pp. nauczyciel Włodarczyk Henryk zł 6,43.

Skarbonka 6. pp. naucz. Eckertówna i naucz. Dembiński Stanisław zł 4,70.

Razem: 68,60 złotych.

Wszystkim pp. Ofiarodawcom za łaskawe złożone datki na pomoc najbardziej potrzebującym, jak i pp. Kwestarzom za podjętą pracę przy przeprowadzaniu kwesty składamy staropolskie „Bóg zapłać“.

Komitet Lokalny Funduszu Pracy na miasto Poniec

(—) Lange, burmistrz — Przewodniczący.

Pies „Krzyżak“ zdemaskował kasiarza

Mogilno. — W tych dniach usiłowano włamać się do urzędu pocztowego w Jeżycach pod Mogilnem. Na szczęście zdolano włamywaczy spłoszyć.

Niebawem odnotowano w tymże urzędzie przystąpiła do ścigania złodziei przy pomocy psa policyjnego „Krzyżak“. Po wskazanym śladzie pies pobiegł drogą, którą przebyli złodzieje. Mimo fatalnych, jak moczary i bagna, „Krzyżak“ doskonale prowadzony przez swego przodownika Rulza, przebiegł kilka kilometrów, aż wresz-

cie zaprowadził policję do wsi Higieniewa w powiecie niezawskim. Tam to wpadł dzielny pies do mieszkania znanego kasiarza Stanisława Ziemkiewicza, którego natychmiast aresztowano.

W czasie rewizji domowej znaleziono wielką ilość narzędzi złodziejskich. Zaznaczyć należy, że kradzieże dokonane ostatnio w powiecie mogileńskim były przeważnie dziełem złodziei, mieszkających w powiecie niezawskim.

—O—

Młody pielgrzym z krzyżem dębowym pojechał rowerem do Lourdes

Pleszew. — Żegnany serdecznie przez bliskich i znajomych, wyruszył w ub. niedzielę z Rynku 19-letni Ludwiczak i rowerem do Lourdes. Jak już o tem wspomnieliśmy, Ludwiczak cierpi od lat na niezczelne nerwowe porażenie kończyn górnych, i po bezskutecznych zabiegach lekarskich, postanowił szukać ratunku w

siłąncem z cudów miejscu.

Nie mając pieniędzy na kolej, postanowił przebyć drogę do Lourdes rowerem. Ludwiczak zamierza z Lourdes pojechać do Rzymu. Niezwykły pielgrzym zabrał ze sobą krzyż dębowy, który przewiesił sobie przez ramię.

—O—

Wykopali złote dukaty

Ostrów. — Podczas kopania i zakładania fundamentów w piwnicy pod ścianą Domu Katolickiego w Gostyczynie, przy Ostrów, wykopali robotnicy wielką urnę zlaną w kształcie miednicy. Urna wy-

noina była po brzegi złotymi dukatami. Dukaty te pochodziły z roku 1705.

Do czasu przybycia specjalnej komisji numizmatycznej, zaopiekował się skarbem miejscowy proboszcz.

Kącik dla dzieci

Perły

Pewien wędrowiec zbłądził w dalekiej pustyni. Nie jadł on i nie pił parę dni i bardzo był spragniony i głodny. Wreszcie doszedł do miejsca, gdzie rosło piękne drzewo i było źródło, lecz na drzewie nie było owoców, a przy źródle leżał tylko maleńki jakiś woreczek.

— Chwała Bogu — rzekł zablakany, gdy dotknął woreczka — pewno w nim zboże, którym swój głód zaspokoje. — Niecierpliwie otworzył on woreczek i krzyknął przerażony: „Ach to są tylko perły!“

Kawałek chleba więcej często znaczy, jak wszystkie skarby ogromne bogaczy.

Wędrowiec zapewne umarłby z głodu przy perlach, które były wiele warte. Zaczął więc się modlić i nagle ujrzał szybko jadącego ku sobie Araba na wielbłądzie. Arab, gdy zobaczył perły, bardzo się uradował ich widokiem. Złotał się nad zgłodniałym, dał mu chleba, owoców i wziął go na swego wielbłąda.

— Słuchaj — rzekł Arab — jak wszechmocny Bóg wszystkim rządzi...

Uważałem się za nieszczęśliwego, gdy zgubiłem perły. Lecz to było wielkie szczęście dla ciebie, gdyż zastałem cię tu, gdy wrócił szukając i uratowałem ci życie.

—O—

Radjoprogram

Sobota, 28. marca.

Warszawa. — 6,30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Pogadanka rolnicza praktyczna. 12,25 Koncert orkiestry kameralnej. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14,30 Muzyka lekka. 15,00 „Sledź“ — fragment z powieści. 15,15 „Pasz handel morski“. 15,30 Zespół kameralny. 16,00 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Słuchowisko dla dzieci młodszych pt. „2 plus 2 — 4“. 16,45 „Cała Polska śpiewa“. 17,00 „Polacy na dalekich ładach i morzach“ — odczyt. 17,15 Nowości z płyt. 17,45 „Świat naszych roślin“. „Jodła“ — pogadanka. 17,50 „Mówmy o prowincji“ — „Zanik prowincji“ — pogadanka. 18,00 Koncert solistów. 18,40 Przegląd wydawnictw. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,45 Pogadanka aktualna. 20,00 „Comiejaz-Revue“ — lekka audycja A. Fleischer'a ze Lwowa. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Audycja dla Polaków zagranicą „Obrazki z dziejów mieszczaństwa polskiego“. 21,30 „Wesola Syrena“ — audycja pt. „Dawny znajomy“. 22,00 Koncert. 23,05 Muzyka tańeczna.

—O—

Leśniczy postrzelił ciężko młodego człowieka

Rogoźno. — Dnia 23. bm. pomiędzy godziną 10 a 11 w lesie budziszewskim, przy drodze wiodącej do Skoków, zdarzył się tragiczny wypadek. Niezamożni, lecz ogólnie spokojni bracia Kurkowie z Rogoźna udali się na połów ryb z harpunem. W pewnej chwili, kiedy znaleźli się nad miejscem łowienia, jeden z nich ujrzał zbliżającego się leśniczego Marcina Wali-góre. Wywiązała się między nimi bardzo ostra wymiana zdań, w konsekwencji czego leśniczy dobył rowelwera i strzelił do Sylwestra Kurka.

Kula przerwała krtań, uszkodziła płuco i zatrzymała się w okolicy kregosłupa. Śmiertelnie rannego Sylwestra Kurka przewieźiono do miasta. Ranionemu udzielili namaszczenia olejami św. ks. dr. Werbel, pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. dr. Zuk-Skarzewski, poczem przewieziono go do szpitala w Wągrówcu.

Zaznaczyć należy, że leśniczy Wali-góra odmówił Antoniemu Kurkowi wozu na przewiezenie rannego brata do domu.

DRZE ZAPEWNIĄ DOBROBYT —
FLOTA WOJENNA —
BEZPIECZENSTWO!

Co dzień niesie?

Sobota
28
marca

Dziś:

† Jana Kapistrana W.
Wschód słońca g. 5,22
Zachód słońca g. 18,00
Wschód księż. g. 8,23
Zachód księż. g. 0,49

Pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wiekopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach
Piątek, dnia 27. 3. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 3,4, wiatr półn.-wsch. 4 m/s. Zachm. całk. Ciśnienie atmosferyczne 751,8, wilgotność 97 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 8,1, najniższa plus 3,0. Hość opadu 0 mm. Mglisto.

LESZNO.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE †

W niedzielę po nabożeństwie pasyjnym zebrań członków III. Zakonu w kościele. Godz. 17,30 nabożeństwo sodalicji panów kaplicy SS. Emerytek.

W środę od godz. 4 popoł. słuchanie powieści św. dzieci szkolnych; w czwartek od godz. 5 popoł. osób dorosłych. W czwartek od godz. 8—9 wieczorem gościnna święta.

Zwracamy ponownie uwagę, że koniecznie jest aby parafianie wśród tygodnia przynieść do Sakramentów św. przystępowali, nie odkładali tego obowiązku do soboty i niedzieli. Jeszcze 66 proc. parafian jest do wysłuchania; tej pracy nie podaliśmy, zwracamy się jej na dni wśród tygodnia nie odkładaj.

1) Posiedzenie Komitetu Wykonawczego propagandy przemysłu polskiego dzisiaj, w piątek, o godz. 20-ej w toczni p. Ilskiego.

2) Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zarząd podaje do wiadomości Ważne Zebranie nie odbędzie się w czwartek, 2-go, lecz w środę, 1-go kwietnia, o godz. 19,30 w ratuszu.

3) Kolo Włościanek. Ważne Zebranie Kolo Włościanek odbędzie się w niedzielę, 29. marca br. punktualnie o godz. 10 popołudniu w Szkole Rolniczej w Lesznie, ul. Lipowa 42. Zarząd.

1) Kółko Rolnicze w Lesznie. W niedzielę, 29. bm. o godz. 12 odbędzie się zebranie mies. w lokalu p. Ilskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

2) Zw. Emerytów Państw., Wdów i Sierót Leszno. Wzywamy wszystkich emerytów i emerytki, żony, wdowy i sieroty po urzędnikach i emerytach w imię solidarności do przybycia na zebranie, które odbędzie się w sobotę, 28. bm. o godz. 17 w sali Hotelu Polskiego celem uchwalenia rezolucji, którą imieniem zebranych wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zarząd.

3) Tabliczki rowerowe. Do tuł. Starostwa nadszedł zapas tabliczek rowerowych. Zainteresowani mogą się obecnie po takowe zgłaszać.

4) Do zarządów Towarzystw w Lesznie. W dniu 21. czerwca br. obchodzi Kolo śpiew. „Dembniński” swoje 25-lecie istnienia. Z okazji tej zwracamy się z prośbą do P. T. Zarządów, aby w wyżej wspomnianym dniu nie urządziły żadnych imprez.

5) Klub szach. „Hetman”. Dziś z ważnych powodów, zebranie Klubu nie odbędzie się. W związku z tem rozgrywki w dniu dzisiejszym wypadają. Zebranie przełożono na czwartek, 2. kwietnia br. Zarząd.

6) Ceny targowe. Dziś na targu placono: za masło 1,40 zł; jajka 70 gr; ser 20 gr; kure 1,80 zł; geś 3,— zł; gołębie 60 gr para; jabłka 35 gr; marchew 10 gr f.; cebule 20 gr. f.; kartofle 2—3 gr. f.

Wczorajsze zebranie kupiectwa

Dokonano wyboru kandydatów na członków zarządu związku

Wczoraj, o godz. 8 wiecz. w zapelnionej sali p. Ilskiego, prezes p. radca Metelski zagał plenarne zebranie Tow. Sam. Kupców Chrześcijań. Następnie sekretarz p. Krajewicz odczytał komunikaty Zarządu dotyczące sprawy godzin handlu, przedkładania ksiąg handlowych w sądzie, zryczałtowania podatku obrotowego, ulgi taryfowo-kolejowej itd.

Odczytano również pismo Zarządu Zw. Tow. Kupieckich z Poznania, w którym to piśmie Związek wyraża podziękowanie skarbnikowi p. Zgańskiemu za regularne płacenie składek.

straciło na nich z gąszi cały ładunek śniegu, osypując ich białym puchem. Rozbawieni zbudzili się z zadumy i wzajemnie otrzepali się ze śniegu.

To małe zdarzenie wypogodziło ich czoła. Günter opowiadał, jak bardzo tęsknił w gorących strefach za taką śnieżną zimą, ona zaś narzekała na zimę w Berlinie, gdzie śnieg widuje się tylko w brudnych zwalach po skrajach ulic. Rozmawiali z ożywieniem, lecz on z pod oka wciąż patrzył w jej twarz, zaróżowioną od zimna, jakby śledząc badawczo, czy nie dostrzeże tego rozmarzonego wyrazu, jaki uderzył go w hallu.

A może mylił się wówczas? Czy padł ofiarą złudzenia? Czy wogóle Dagmara była zdolna do głębszego odczuwania? Może kochała innego? Ta myśl jak błyskawica przeszła mu mózg.

Czy to było możliwe? Więc wówczas, gdy tak marzyła z przymkniętymi oczami, myślała o tym innym? Może istotnie na życzenie ojca zdecydowała się dać mu słowo, choć serce jej nie było już wolne?

Owładnął nim niepokój. Myślał o drobnych starciach między nią a ojcem, których kilka razy był świadkiem i które doprowadzały go do wniosku, że wobec żelaznej woli ojca, Dagmara była zupełnie bezbronna.

Szarpała nim niepewność. Może Dagmara jedynie pod naciskiem zgodziła się zostać jego żoną, gdy

Kalendarzyk zebrań

k) K. S. „Pogoń” Oddz. męski 27 bm. g. 20 zbiórka w lokalu pod filarami w Rynku. Przybycie wszystkich konieczne celem ustalenia składu drużyny. Kierownik.

k) Kolo Studentów w Lesznie. W piątek, 27. bm. o godz. 20,15 odbędzie się zebranie w Hotelu Polskim.

k) Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej. 27. bm. g. 8,30 ćwiczenia w sali Domu Katolickiego. Przybycie druchen ćwiczących obowiązkowe. Naczelniczka.

k) „Dembniński” 27 bm. g. 8,15 lekcja chóru w Hotelu Dworcowym. Komplet konieczny. Zarząd.

k) K. S. „Pałanija”. 27. bm. g. 20 walne zebranie oddziału tenisowego w sali Hotelu Dworcowego. Zarząd.

k) Tow. Kolejarzy 28. bm. g. 18,00 zebranie mies. w lokalu p. Pieczyńskiego (Hotel Dworcowy). Sprawy bież. Zarząd.

k) „Sokół” Oddział Piłkarski. W sobotę o godz. 20 w „Sokolni” ważna pogadanka Oddziału. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Kierownictwo.

Kupuj towar krajowy!

Sprawa bezrobocia i zebractwa

Echa wczorajszego zebrania w sali Magistratu

Wczoraj, o godz. 17 w sali posiedzeń Rady Miejskiej, pod przewodnictwem p. burm. Kowalskiego, odbyło się zebranie Komitetu obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym.

Nasamprzew przewodniczący Komitetu p. burmistrz Kowalski przedstawił obecną

Następnie w głosowaniu tajnym dokonano wyboru kandydatów na członków Zarządu Związku w osobie pp. A. Misiaka (17 gł.) i Trędowicza (14 gł.) Na zakończenie poruszono sprawę propagandy „Tygodnia Przemysłu Polskiego” oraz komunikaty Zw. Spółdzielczego, zamieszczone przez przeoczenie w „Głosie”. Po wyjaśnieniu i wolnych głosach zebranie zamknięto o godz. 11 w nocy, apelem, by wszyscy członkowie wzięli dziś udział w wielkiem zebraniu sfer kupiecko-gospodarczych, które odbędzie się dziś, t. j. w piątek, o godz. 8-ej wiecz. w sali Hotelu Polskiego.

sytuację zatrudniania i dożywiania bezrobotnych, poruszając troskliwie sprawę zaopatrzenia bezrobotnych na Wielkanoc. Zebrani postanowili w m. kwietniu przeprowadzić jeszcze jedną akcję zbiórkową, poczem w ciągu lata nawoływać obywatelstwo do indywidualnych ofiar, a jesienią rozpocząć akcję zbiórkową na szerszą skalę.

W dyskusji zabierali głos pp. dr. Świdorski, ks. Frackowiak, nac. Zyber, red. Kaczmarek, radny Danielak, Sołtysiak i inni. Podczas dyskusji wyłoniła się kwestja natrętnego zebractwa w Lesznie. Zebrani jednogłośnie postanowili zwrócić się z prośbą do władz policyjnych o interwencję, gdyż zebracy nie rekrutują się z bezrobotnych, a przeważnie przychodzą do Leszna z dalszych strony i wyludniają pieniądze pod pozorem biedy.

Złóż ofiarę na flotę morską

nie pozostawiłby mi innego wyboru.

Hrabia zerwał się.
— Więc jednak był to przymus!
— krzyknął głosem ochryplym ze zdenerwowania.

— Więc ulegając naciskowi ojca, zostałaś moją żoną?

Ręka jej zadrżała w jego dłoni a twarz pod jego badawczym spojrzeniem przeszła z czerwieni w bledność.

— Nie, nie kochałam innego — odrzekła stłumionym głosem wysuwając z jego uścisku rękę, by się nie zdradzić jej drzeniem.

Nie spuszczał z niej oka. Nie był zupełnie przekonany. Odetchnął ciężko i odsunął się.

— Wybacz, że stawiam ci to pytanie, Dagmaro. Ale schodząc dzisiaj do hallu, zauważyłem na twojej twarzy wyraz tęsknego marzenia, którego nigdy jeszcze nie widziałem u ciebie. I wówczas ogarnęła mnie wątpliwość obawa, że serce twoje należy do innego. To tłumaczyłoby mi twoją oziębłość dla mnie. Myślałem, że gdy zostałaś sama, marzyłaś z tęsknotą o innym. Zapewniasz, że tak nie jest, a nie mam powodu wątpić w twoją prawdziwość. Lecz przy tej sposobności chcę jeszcze raz prosić cię najgoręcej, abyś mnie zawsze uważała za swego najlepszego, najbardziej oddanego przyjaciela.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Wysuszone mydło Tukan

jest najoszczędniejszym i najtańszym MYDŁEM DO PRANIA!

„Bezimienna”

(Powieść współczesna).

42

W rozdrażnieniu zbiegł po kilka minutów naraz, jakby coby prędzej rozstać się chciał zagadkę, która mu się ob-

Dagmara wzdrygnęła się lekko i obróciła na niego wzrok. Tak bardzo narwyła do panowania nad sobą, że zaraz potrafiła ukazać mu zwykły wyraz twarzy. Spokojnie spojrzęła mu w oczy.

— Już jesteś gotów?

— Czy nie za długo musiałaś na mnie czekać? — wyjąkał Günter.

— Nie, wcale nie.

Zarzucił znów futro na jej ra-

— Łudziłem się pewnie. To moje

zestawienie wyczarowały fantazyjny o-

czuwanie na sobie.

Podał jej ramię i poprowadził do

niej. Otulił jej kolana, sprawdził, czy

nie jest ciepło w futrze, potem usiadł

niej.

Zaraz śmignęły sanki szeroką dro-

gą do zbrocy góry zamkowej.

Jazda była wspaniała. Milczeli

niekiedy, snując swoje myśli. Lecz

gdy wjechali w las, jedno z drzew-

ostoj, niby w psolnej igraszce

Święciechowa

5a) Nadzwyczajne Zebranie Zw. Weteranów P. N. Kola w Święciechowie odbędzie się w niedzielę, dnia 29. marca 1936 r. o godz. 2 popoł. w lokalu p. Białosowej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, jak sprawozdanie delegata ze zjazdu i inne. Obowiązkiem każdego członka jest we własnym interesie być obecnym. Goście i sympatycy mile widziani. Zarząd.

Zaborowo

20) Baczność Rezerwiści placówki Zaborowo! Ćwiczenia polowe w sobotę, dnia 28. bm. o godz. 7 wiecz. zbiórka kol. w świetlicy, o g. 7,30 wymarsz kierunek Leszno; o godz. 9,30 zakończenie i zbiórka kol. na ul. Lipowej przy Szkole Rolniczej, poczem odmarsz z orkiestrą związkową do Zaborowa. Kier. placówki.

Ze sportu

„O mistrzostwo kl. B.“

Mecz o mistrzostwo kl. B. pomiędzy „Posnania“ a „Sokołem“ będzie jedyną wartościową imprezą sportową nadchodzącej niedzieli. Na boisku „Sokoła“ zmierzą swe siły dwie b. drużyny „a“ klasowe jedne z najzasłużniejszych na polu piłkarstwa.

Oba zespoły znajdują się w dobrej formie i wystawiają najsilniejsze składy. Specjalnie sokoli — pragnąc zrehabilitować się po ostatniej niezastężonej porażce, awizują b. dobrą drużynę z jej najlepszymi zawodnikami.

Skrzynka pocztowa na autobusie

Aktualny komunikat Urzędu Pocztowego w Lesznie

Z dniem 23. bm. umieszczono skrzynkę listową dla przesyłek zwykłych w autobusie kursującym na linii Leszno — Rydzyna — Bojanowo poza. — Rawicz. Istnieje okazja wysyłania przesyłek listowych do miejscowości Rydzyna, Bojanowo poza. i Rawicz i w kierunku odwrotnym dwa razy dziennie i to autobusem odchodzącym z Leszna o godz. 11,30 i 18,30. Wyjście przesyłek listowych ze skrzynki

odbywa się w następującym czasie: w Rydzynie o godz. 11,45 i 18,45, w Bojanowie poza. o godz. 12,05 i 19,02, w Rawiczu o godz. 12,45 i 19,45. — Z skrzynki tej będzie mogła korzystać P. T. Publiczność podczas postoju autobusu na stacjach i przystankach autobusowych. Przesyłki wrzucone do skrzynki listowej w autobusie będą doręczone o ile możliwości jeszcze tego samego dnia.

Wycieczka pedagogiczna z Śląska

przybędzie do Leszna jutro tj. w sobotę o godz. 7,32 rano

Jutro, t. j. w sobotę, dnia 28. bm. o godz. 7,32 rano przyjeżdża do Leszna wycieczka pedagogiczna z Śląska, która już o godz. 7,52 rano odjeżdża pociągiem do Rydzyny.

Po zwiedzeniu tamt. zabytków uczestnicy wycieczki około godz. 15-tej powró-

cą autobusami do Leszna, gdzie zabawią do wieczora. Goście zwiedzą tu kościół farny oraz zbory luterański i kalwiński. Wieczorem odbędzie się przyjęcie w jałdani Państw. Sem. Żeńskiego.

Odjazd nastąpi o godz. 21,02.

— 0 —

1) „Kino Palace“ wyświetla film pt. „Dziewczę z Budapesztu“. Austriacka kinematografia może być dumna z tej komedii muzycznej. Zarówno pod względem wystawy, jak obsady aktorskiej, może się porównać z najbardziej nawet reprezenta-

cyjnymi filmami. Film ma przytem bardzo pomysłową intrygę, która wciąga i zaciękawia widza wesołymi perypetjami bohaterów.

Główne role, jak wspomnieliśmy, obsadzone są b. dobrze.

Informator m. Leszna

MALARZE:

Zakład malarski (zał. r. 1897) Władysława Wasielewskiego, Leszno ul. Wschowska 4 znany w Wielkopolsce z wykonanych prac w kościołach, pałacach etc. — Referencje do dyspozycji. Poleca się do wykonywania wszelkich prac malarskich, począwszy od skronych do najzobowiązniejszych we wszystkich stylach. Portrety, dyplomy, projekty. Ceny kryzysowe.

BLACHARSTWO-INSTALATOR.

Wszelkie prace blacharskie, dekarstwo instal. wykonuje sumiennie i fachowo Wawrzyniec Schaefer, mistrz blach. instal., Leszno, Komeńskiego 5 i Kościelna 7

FOTOGRAF:

Nowoczesną fotografuje i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i gorliwie Foto — Albin Flieger, Leszno, Piłsudskiego 13.

ROZRYWKI

Kino-Teatr Hotel Polski. Dziś i w dni następne „DZIEWCZE Z OBŁOKÓW“ z Jose Mojicą i Rositą Moreno.

Nakładem i drukiem

„Drukarni Leszczyńskiej“ Sp. z o. o. Redaktor odpowiedzialny: St. Kaczmarek

NA SEZON WIOSENNY

posiadam wielki wybór materiałów o najmodniejszych deseniach. — **Ubrania, kostjomy, płaszcze męskie i damskie** według najnowszych żurnali — **GUSTOWNIE WYKONUJE**

Pracownia krawiecka

„ELEGANT“ właśc. **Konrad Draheim**

Leszno, Rynek 36 I. p.

Sprzedam

kamienicę dwupiętrową, w centrum miasta Leszna w dobrym stanie za 13,600 zł Zgłoszenia — Pośrednik, Leszno, Wschowska 14.

Mieszkanie

4-5 pokojowe, komfortowe, słoneczne, na I. piętrze od 1. 4. lub 15. 4. 1936 do wynajęcia. Zgł.: Leszno, Nowy Rynek 19, m. 3.

Młode dziewczę

z dobrej rodziny, czyste, z dobrą wymową na po poł. do 2 1/2 letniej dziewczynki potrzebne od zaraz, F. Michalak, Leszno, ulica Narutowicza 73.

Dobra słoma żytnia

cepowa na sprzedaż.

Bronikowo

poczta Krzycko Wielkie. Walenty Wojciechowski.

LOSY do 3 klasy

35 Loterii Państwowej

nadeszły

Ciągnięcie dnia 15, 16 i 17 kwietnia 1936 roku

KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ

A. Marcki - Leszno

Skład kolonjalny

i restauracja z salą oraz rzeźnictwo, w dużej wsi kościelnej, 1500 mieszkańców, stacja kolej. w miejscu do tego 18 mórg dobrej ziemi za 16000 zł — przy wpłacie 10000, — zł na sprzedaż lub kolonjalka z restauracją do wydzierżawienia za 30 — zł mies. Informacje: Fr. Kempa — Leszno, Piłsudskiego 2.

3 pokoje z kuchnią na parterze zaraz do wynajęcia.

G. Narutowicza 31, m.3

Wóz, wózek, manesz

sieczkarkę, — kultywator, pługi, brony i inne narzędzia gospod. sprzedam. — Dorczak — Leszno—Raj.

Upiększy się Pani

na Święta Wielkanocne

„Trwałą Ondulacją“

w firmie St. ZYDORKA, Gabr. Narutowicza 10.

Parcele budowlane

wymierzone, na spłaty ratalne, tanio sprzedaje — Dorczak — Leszno—Raj.

Maszyna do prania

mało używana — tanio na sprzedaż. — Zborowski, Leszno, Święciechowska 65 skład.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią, słoneczne z przynależnościami, gaz i elektr. na II. ptr od 1. 5. do wynajęcia Zgł. Narutowicza 31, m. 3.

Zamienię

dom z ogrodem w Lesznie wśródmieściu na dom z ogrodem na wsi. Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu pod „Zamiana“.

Niniejszem donoszę Szan. Klienteli, że z dniem 1. kwietnia 1936 obejmuję mój

skład towarów kolonjalno-spożywczych p. **Stefan Pawlicki**

Dziękując za okazane mi zaufanie, proszę takż wem również darzyć mego dzierzawcę.

Z poważaniem

Agnieszka Matysiak, Włoszakowice

Parcele Mieszkanie

budowlane

na dobrych warunkach na sprzedaż. Zgłosz.: Feliks Ludwiczak, Smigiel.

2 pokojowe z kuchnią od 1. 4. 36 do wynajęcia Leszno, Lipowa № 25

Domek

i 2 morgi ogrodu na sprzedaż, Adres wskaże eksped. Głosu.

Zwiedzajcie Ogród Zoologiczny!



w wielkim wyborze - po niskich cenach poleca

L. Sobolewski, mistrz stol.

LESZNO - WOLNOSCI 27.

Dekoracje dostarczam bezpłatnie.

Drzewa owocowe

wszelkiego rodzaju, krzewy jagodowe róże, krzewy ozdobne i konifery zdrowy towar oddaje

B. Kahl, szkółka drzew - Leszno

ulica Dąbrowskiego 9.

ulica Dąbrowskiego 9.

Zawiadomienie!

Szanownej Klienteli miasta Leszna i okolicy donoszę uprzejmie, że mój magazyn obuwia przenoszę z dniem 30 marca 1936 roku z ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego 55 na

Rynek 4

Za bezcen

Z okazji tej wyprzedaję obuwie damskie wysortowane

Za bezcen

Dziękując za zaufanie jakim mnie dotychczas darzono, obiecuję nadal służyć towarem solidnym po cenach konkurencyjnych ku zupełnemu zadowoleniu moich Szanownych Odbiorców.

Z poważaniem

Zygmunt Baldowski